

Sygn. akt I ACa 1489/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Trębska (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz

SA Marzena Konsek-Bitkowska

Protokolant: Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. w W.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno - Usługowemu (...) Sp. z o.o. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 czerwca 2014 r., sygn. akt XVI GC 443/09

1/ zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 91.283,48 (dziewięćdziesiąt jeden tysięcy dwieście osiemdziesiąt trzy złote czterdzieści osiem groszy) złotych z ustawowymi odsetkami od tej kwoty oraz w punktach trzecim, czwartym, piątym i szóstym w ten sposób, że ustala, iż powód wygrał proces w 37%, a pozwany w 63 %, pozostawiając rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu,

2/ oddala apelację w pozostałej części,

3/ ustala, że powód ponosi koszty postępowania apelacyjnego w 63%, a pozwany w 37%, których rozliczenie sporządzi referendarz sądowy.

Sygn. akt I ACa 1489/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 czerwca 2009 r. (...) spółka z o.o. w W. wniosła o zasądzenie od Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Usługowego (...) spółki z o.o. w W. kwoty 147.565 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2007 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów jaki powodowa spółka poniosła w związku z usunięciem usterek w wadliwie działającej instalacji oddymniającej wykonanej przez pozwanego na podstawie umowy z dnia 18 listopada 2005 r.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 145.395,36 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 czerwca 2009 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 11.361 zł tytułem kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Orzeczenie to oparł Sąd o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

W dniu 18 listopada 2005 r. powód jako generalny wykonawca zawarł z pozwanym jako podwykonawcą, umowę o roboty budowlane, w ramach której zlecił pozwanemu roboty w hotelu (...) w K., obejmujące: przebudowę pięter 1, 2 oraz 8 w zakresie wentylacji i klimatyzacji, wykonanie instalacji oddymiania wraz z klapami ppoż. z silownikami dla części wysokiej hotelu; opracowanie dokumentacji wykonawczej i powykonawczej wraz z protokołami odbiorów i pomiarów oraz atestami i certyfikatami. Pozwany zobowiązał się, że wykona powyższe roboty zgodnie z postanowieniami umowy, jej załącznikami, w szczególności z ofertą wykonawcy z dnia 28 września 2005 r., jak również zgodnie z przepisami prawa budowlanego, polskimi normami, uwagami biura kontrolowanego (...), opiniami konsultantów (...), zasadami technologicznymi i warunkami określonymi w umowie oraz zasadami sztuki budowlanej w taki sposób, aby można było uzyskać warunkowe pozwolenie na użytkowanie hotelu po zakończeniu każdego z etapów inwestycji oraz bezwarunkowe pozwolenie na użytkowanie po zakończeniu całości inwestycji. Strony ustaliły, że odbiór końcowy mógł nastąpić po uzyskaniu przez wykonawcę protokołu odbioru przez Strażaka, PIP, Sanepid. W odniesieniu do robót dotyczących instalacji wykonawca udzielił powodowi 3 letniej gwarancji. Nadto zobowiązał się, że usunie wszystkie wyszczególnione braki, wady i usterki w terminie 14 dni od dnia przekazania odpowiednio sporządzonego protokołu lub przekazania mu listy braków, wad i usterek. Miał usuwać te braki, wady i usterki, które ujawniałyby się w ciągu okresu gwarancji, w terminie 14 dni. W przypadku niewykonania tego w ustalonych terminach powód mógł powierzyć naprawę wad osobie trzeciej, na koszt i ryzyko pozwanego, po uprzednim pisemnym poinformowaniu o takim zamiarze.

Prace wskazane w umowie składały się na pierwszy z dwóch etapów inwestycji jaką powód realizował dla inwestora (...) sp. z o.o. W ramach pierwszego etapu, pozwany (podwykonawca powoda) wykonał m.in. instalację oddymiającą dla całego obiektu oraz uruchomił ją na trzech piętrach. W dniu 9 czerwca 2006 r. strony podpisały protokół odbioru końcowego robót, w którym nie zgłoszono usterek i braków dotyczących instalacji oddymiającej. Sporządzenie protokołu było poprzedzone pomiarami wydajności instalacji oddymiającej na 3 piętrach, z których określono jeden pomiar zbliżony do wartości projektowanych. Taki sposób dokonywania pomiarów był nieprawidłowy, gdyż przy prawidłowych badaniach należało zrobić pomiary powietrza wywiewanego z każdej z 11 kondygnacji hotelu, przy zamkniętych przepływach przez kondygnacje w danym momencie nierozpatrywanych. Wykonana przez pozwanego instalacja oddymiająca była nieszczelna, przez co nie spełniała wymagań projektowych oraz norm przeciwpożarowych, jednak wobec wadliwie przeprowadzonych ww. prac odbiorowych strony nie wiedziały jakie są rzeczywiste parametry pracy instalacji oddymiającej.

Po odebraniu robót wykonanych przez pozwanego w ramach drugiego etapu robót inni podwykonawcy powoda przeprowadzali roboty przy stropach podwieszanych, które nie uszkadzały szczelności kanałów instalacji oddymiającej. W dniu 3 marca 2007 r. stwierdzono brak bezpieczeństwa przeciwpożarowego gości Hotelu (...) w K. i samego hotelu. Dyrekcja hotelu postanowiła podjąć działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa poprzez m.in. obecność na każdym z 11 pięter hotelu pracownika ochrony w celu usprawnienia ewentualnej ewakuacji. Ponadto dyżury ochroniarzy nadzorował szef ochrony, który pełnił dyżur także w nocy nocując w pokoju hotelowym. Kosztami dodatkowych środków ochrony został obciążony powód jako generalny wykonawca robót. Twierdził on, że przyczyną niesprawnej instalacji oddymiającej jest brak możliwości uruchomienia wentylatorów oddymiających, których silniki uległy spaleni. Pomimo, że do dnia 30 marca 2007 r. wentylatory zostały naprawione, instalacja oddymiająca nie spełniała norm przeciwpożarowych. W związku z tym dyrektor hotelu zastrzegł, że dopóki instalacja przeciwpożarowa nie będzie sprawna, to na każdym piętrze całą dobę musi być obecny strażnik. Dalsze czynności sprawdzające pozwoliły ustalić, że przyczyną wadliwej instalacji oddymiającej była jej nieszczelność, o czym powód powiadomił pozwanego w dniu 10 kwietnia 2007 r. Poinformował także, że 11 kwietnia 2007 r. odbędzie się zadymianie i pomiary instalacji, podczas których oczekiwał obecności pozwanego. Jednocześnie podkreślił, że jeżeli potwierdzą się wady wykonawcze, to pozwany zostanie obciążony kosztami usunięcia usterek i błędów instalacji. Pozwany nie uczestniczył w pomiarach

instalacji w dniu 11 kwietnia 2007 r. Dodatkowo, pięć dni później powód powiadomił go, że zainstalował on wentylator w centrali o innej wydajności niż projektowana. Pozwany nie reagował ani na powyższe zgłoszenia, ani na zgłoszenia dokonywane przez powoda telefonicznie, toteż w dniu 18 kwietnia 2007 r. powód oznajmił, że podjął prace naprawcze, a wszelkimi bezpośrednimi i pośrednimi kosztami obciąży jego. W odpowiedzi na powyższe pismem z 19 kwietnia 2007 r. pozwany oznajmił, że w kwestii centrali wentylacyjnej oczekuje na dalsze wyjaśnienia, natomiast odnośnie instalacji wentylacji oddymiającej poinformował, że została ona odebrana bez uwag, a w dniu 9 czerwca 2006 r. został spisany protokół odbioru końcowego robót. Ponadto, wskazał na konieczność stosowania umownych procedur zgłaszania wad i usterek oraz poinformował o wizycie jego przedstawiciela w dniu 23 kwietnia 2007 r. w celu sprawdzenia zgłaszanych uwag. Przedstawiciel pozwanego stwierdził nieszczelność instalacji, jednak winą za jej powstanie obarczył ekipy budowlane wykonujące prace po pozwanym. Pozwany nie podjął działań naprawczych. Na ostatniej kondygnacji w kwietniu 2007 r. pomiar instalacji oddymiającej wyniósł 80% wydajności projektowanej, a na najniższej 25%. Po zgłoszeniu przez pozwanego serwisantowi niewłaściwego wentylatora w centrali, serwisant dokonał jego wymiany 2 maja 2007 r., montując jednak powtórnie niewłaściwy wentylator. W dniu 17 maja 2007 r. serwisant dokonał prawidłowej wymiany. Ostatecznie powód sam uszczelnił instalację oddymiającą i po sprawdzeniu jej 25 maja 2007 r. ustalono, że osiągnane są parametry pracy instalacji zgodne z projektem i ochroną przeciwpożarową.

Od okresie od 31 marca 2007 r. do 25 maja 2007 r. w związku z działaniami mającymi na celu uzyskanie parametrów pracy instalacji oddymiającej zgodne z projektem wykonawczym i normami, a także mającymi na celu zapewnienie ewentualnej sprawnej akcji ratowniczej w Hotelu (...) w K. w przypadku pożaru, powód poniósł następujące koszty: 81 892,50 zł brutto (55 083 zł + 26 809,50 zł) za zabezpieczenie piętér hotelu poprzez obecność ochroniarza na każdej kondygnacji hotelu; 6 932 zł brutto (5 822 zł + 1 110 zł) za nocleg szefa ochrony w dniach od 30 marca do 15 kwietnia 2007 r.; 8 540 zł brutto za pomiary i konsultacje dot. instalacji oddymiającej, 11 431,40 zł brutto za koszty wykonania przez podmiot trzeci szczelnych połączeń pomiędzy kłapą, a kratką transferową; 30 044,13 zł brutto za koszty wykonania za pomocą własnych pracowników pozostałego uszczelniania instalacji oddymiającej.

Powód wzywał pozwanego do zapłaty 147.564, 52 zł wysyłając mu jednocześnie fakturę z dnia 21 sierpnia 2007 r., którą pozwany odesłał. Pismem z dnia 28 maja 2009 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 147.564, 52 zł w terminie 7 dni wskazanym w załączonej do pisma fakturze opiewającej na ww. kwotę tj. do 5 czerwca 2009 r. Pozwany nie uiszczył powodowi żądanej kwoty i bez księgowania odesłał powyższą fakturę.

Powyższych ustaleń dokonał Sąd w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody z dokumentów złożone przez strony, zeznania świadków oraz opinię biegłego E. P., uznając je za wiarygodne.

Dokonując oceny prawnej ustalonych okoliczności faktycznych, Sąd przeprowadził analizę umowy stron z dnia 18 listopada 2005 r. jako umowy o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c. Wskazał, że powód dochodzi odszkodowania na podstawie art. 471 k.c., a wystąpienie wad wykonanych przez pozwanego robót budowlanych nie eliminuje możliwości skorzystania przez powoda z dochodzenia naprawienia poniesionej szkody na zasadach ogólnych, gdyż wadliwe wykonanie robót jest nienależytym wykonaniem zobowiązania. W przypadku, gdy roboty budowlane zostały wykonane wadliwie, inwestor może realizować uprawnienia wynikające z rękojmi z art. 637 w zw. z art. 656 k.c. lub roszczenia odszkodowawcze na zasadach ogólnych z art. 471 k.c., przy czym dokonanie wyboru pociąga za sobą określone skutki. Dokonując wyboru reżimu odpowiedzialności opartej na art. 471 k.c. powód powinien wykazać istnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, a pozwany mógł się bronić wykazując, że nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy powód winien wykazać zatem, że szkoda związana z dodatkowymi kosztami jakie musiał ponieść jako generalny wykonawca wobec inwestora oraz z kosztami zastępczego usunięcia wad, pozostawała w normalnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem robót przez pozwanego.

Sąd podniósł, że powód domagał się od pozwanego usunięcia wad, jednak ze względu na opieszałość pozwanego z podjęciem jakichkolwiek działań naprawczych i wobec wystąpienia zagrożenia pożarowego, bez upoważnienia sądu wykonał te czynności na koszt pozwanego. Zdaniem Sądu znajduje to swoje oparcie w treści art.480 § 3 k.c.. Pomimo

procedury wskazanej w § 9 i 10 umowy stron, zdaniem Sądu nie można było wymagać od powoda, aby ten oczekiwał na podjęcie przez pozwanego naprawy instalacji przy jednoczesnym naliczaniu kar umownych, bowiem sytuacja w hotelu zagrażała życiu, zdrowiu ludzi, a także poważną szkodą w mieniu. Ponadto stanowisko pozwanego, wyrażone w jego pismach a także fakt, że nie stawił się na pomiary instalacji, uzasadniały twierdzenie, że nie zamierzał on współdziałać przy wykryciu i usuwaniu wad instalacji.

Odnosząc się do pierwszej z przesłanek, a mianowicie faktu nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, Sąd stwierdził, że został on wykazany za pomocą opinii biegłego współgrającej z pozostałymi dowodami uznanymi przez Sąd za wiarygodne. Przyjęto zatem, że wykonana przez pozwanego instalacja oddymiająca była nieszczelna, przez co nie spełniała wymagań projektowych oraz norm przeciwpożarowych, a tym samym pozwany nienależycie wykonał swoje umowne zobowiązanie.

Odnosząc się do rozmiaru szkody, złożone w sprawie dokumenty księgowe oraz wyciągi z rachunku bankowego, a także zeznania świadków wykazały w ocenie Sądu, że koszty poniesione przez powoda w wysokości 145 395,36 zł były dla niego stratą obejmującą wydatki poniesione celem zrekompensowania szkody. Wydatki te były celowe, gdyż w zakresie dotyczącym zabezpieczenia piętér hotelu poprzez obecność ochroniarza na każdej kondygnacji hotelu w okresie od 31 marca 2007 r. do 25 maja 2007 r. oraz noclegiem szefa ochrony w dniach od 30 marca do 15 kwietnia 2007 r., były konieczne dla zapewnienia ochrony przeciwpożarowej hotelu. Powód wykazał także, że poniósł wydatki w kwocie 11 431,40 zł brutto tytułem wykonania przez podmiot trzeci szczelnych połączeń pomiędzy kłapą, a kratką transferową oraz 30 044,13 zł brutto tytułem kosztów wykonania za pomocą własnych pracowników pozostałego uszczelniania instalacji odymiającej. Także za uzasadniony wydatek została uznana kwota 8 540 zł brutto za pomiary i konsultacje dotyczące instalacji oddymiającej, gdyż wobec braku współdziałania pozwanego, powód poniósł go w celu ustalenia przyczyny niedziałania instalacji.

Sąd oddalił roszczenie powoda co do kwoty 2 169,16 zł, na którą składała się ochrona obiektu w dniu 30 marca 2007 r. oraz kwoty 0,48 zł, bowiem nie zostały one wykazane w złożonych przez powoda dokumentach.

Sąd doszedł do wniosku, że pomiędzy szkodą powoda a nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., i mając to na uwadze, uwzględnił powództwo w zakresie wyżej omówionym. O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je od następnego dnia po terminie wskazanym przez powoda w wezwaniu do zapłaty (6 czerwca 2009 r.).

Odnosząc się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potrącenia kwoty 48 095,17 zł Sąd wskazał, że nie ma on charakteru materialnego, a jedynie procesowy. Świadczy o tym wezwanie do zapłaty z załącznikiem w postaci faktury z 28 maja 2009 r., z której wynika, że przed wytoczeniem powództwa nie doszło do potrącenia wzajemnych wierzytelności. Natomiast załączona do pozwu faktura z dnia 21 sierpnia 2007 r., w której wskazano kompensatę kwoty kaucji gwarancyjnej 48 095,17 zł, nie może być uznana za skuteczne złożenie oświadczenia woli przez powoda, a ponadto faktura ta nie została przez pozwanego zaakceptowana. W konsekwencji brak podstaw do częściowego oddalenia roszczenia powoda, gdyż nie można uznać, iż dochodzona w niniejszej sprawie wierzytelność nie istnieje, gdyż wygasła poza procesem.

Apelację od powyższego wyroku w części uwzględniającej powództwo wniósł pozwany, zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, a to:

1) art. 479¹² § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 3 maja 2012 roku, który w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw poprzez dopuszczenie dowodów wnioskowanych przez stronę powodową w piśmie z dnia 5 października 2009 roku (na okoliczność ustalenia kosztów zastępczego wykonania naprawy instalacji) w sytuacji, gdy strona powodowa nie złożyła takich wniosków dowodowych w pozwie;

2) art. 233 w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 248 k.p.c. poprzez nieuzasadnioną odmową zobowiązania strony powodowej do przedłożenia oryginałów wnioskowanych przez stronę pozwaną dokumentów oraz odmowę przeprowadzenia dowodów wnioskowanych przez stronę pozwaną będącą skutkiem uznania, że wnioski dowodowe strony pozwanej zawarte w pkt 6 i 7 odpowiedzi na pozew oraz w piśmie z dnia 27 listopada 2009 roku są nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i prowadzą jedynie do przedłużenia postępowania,

3) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 316 k.p.c. poprzez dowolną, pozbawioną przymiotu wszechstronności ocenę zebranego materiału dowodowego, nieuwzględnienie w wyroku całości stanu faktycznego przedmiotowej sprawy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy a także przekroczenie prawem wyznaczonych granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie że strona powodowa wykazała okoliczności, na których opierała swoje roszczenia wobec strony pozwanej oraz poprzez przyjęcie, na skutek braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, że sporządzona w toku postępowania przez biegłego sądowego opinia jest rzetelna i oparta na analizie wszystkich dostępnych dokumentów oraz stanowi wiarygodny i wystarczający materiał dowodowy,

4) art. 286 w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii innego biegłego sądowego na okoliczności istotne w sprawie, w tym m.in. na okoliczność ustalenia rozmiaru i wysokości szkody poniesionej przez stronę powodową, a tym samym pominięcie wyjaśnienia i ustalenia istotnej dla sprawy okoliczności,

5) art. 278 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione okoliczności wymagające wiadomości specjalnych, a to kwestii ustalenia poniesionych przez stronę powodową kosztów doprowadzenia niesprawnej instalacji i wadliwych urządzeń do stanu prawidłowego, pomimo że biegły - wbrew treści postanowienia Sądu wydanego na rozprawie dnia 24 września 2010 r. - zarówno w opinii pisemnej, jak i w opinii uzupełniającej zupełnie pominął kwestię kosztów naprawy nieprawidłowości w działaniu instalacji oddymiającej

6) błąd w ustaleniach stanu faktycznego polegający na przyjęciu, że strona pozwana, z powodu okoliczności za które odpowiada, wyrządziła stronie powodowej szkodę w wyniku nieprawidłowego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy z dnia 18 listopada 2005 r., to jest nieprawidłowego wykonania instalacji oddymiania, a tym samym, że zaszyły przesłanki do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności opartej o art. 471 k.c.

7) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, iż strona powodowa uprawniona była do wykonania zastępczego w rozumieniu art. 480 § 3 k.c.,

8) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, iż strona powodowa poniosła szkodę w wysokości 145.395,36 zł wynikającą z wykonania naprawy nieszczelnej instalacji oddymiającej podczas, okoliczność ta nie została wykazana przez powodową spółkę,

9) sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegająca na błędnym przyjęciu, iż sposób dokonania pomiarów wydajności instalacji oddymiającej dokonany bezpośrednio przed podpisaniem protokołu odbioru końcowego robót był nieprawidłowy,

10) błąd w ustaleniach faktycznych stanowiący skutek dowolności, przyjęty za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu przez Sąd I instancji, iż wykonana przez stronę pozwaną instalacja oddymiająca była nieszczelna już w chwili dokonywania odbioru końcowego robót tj. dnia 9 czerwca 2006 roku,

11) błąd w ustaleniach faktycznych stanowiący skutek dowolności, przyjęty za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu przez Sąd I instancji, iż roboty wykonywane przez innych podwykonawców strony powodowej po odebraniu robót wykonywanych przez stronę pozwaną nie miały wpływu na szczelność kanałów instalacji oddymiającej,

12) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na całkowicie dowolnym i bezpodstawnym ustaleniu wysokości roszczenia strony powodowej, które to ustalenie nawet nie uwzględniało dokonanej jednostronnej przez stronę

powodową potrącenia w wysokości 48.095,17 zł, które wynika z faktury nr (...) wystawionej przez (...) sp. z o.o. dnia 21 sierpnia 2007 r. znajdującej się w aktach sprawy a dołączonej z ostrożności do apelacji przez stronę pozwaną.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

1) art. 6 k.c. poprzez nieuwzględnienie i w konsekwencji przyjęcie, iż powód wykazał zasadność roszczenia dochodzoną z wystawionej stronie pozwanej

faktury (...) pomimo, iż zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu strona powodowa tych okoliczności nie udowodniła;

2) art. 647 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że odsetki za opóźnienie od przyznanej kwoty odszkodowania liczy się od dnia innego niż data wyrokowania,

3) art. 118 k.c. w zw. z art. 646 k.c. poprzez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczeń strony powodowej, w sytuacji gdy roszczenie powoda było przedawnione w dniu złożenia pozwu.

W konkluzji wniósł skarżący o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja częściowo tylko okazała się zasadna, a mianowicie w zakresie w jakim kwestionowała ustalenia Sądu pierwszej instancji odnośnie do wysokości szkody poniesionej przez powoda wskutek nienależytego wykonania przez pozwanego zobowiązania wynikającego z umowy stron z dnia 18 listopada 2005 r. oraz w zakresie zgłoszonego zarzutu potrącenia. Istotnie bowiem strona powodowa nie udowodniła, aby w związku z koniecznością naprawy wadliwej instalacji oddymiającej wykonanej przez pozwanego poniosła wydatki w kwocie dochodzonej pozwem. Nie chodzi przy tym o spóźnione w rozumieniu art. 479¹² § 1 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 3 maja 2012 r., który w rozpoznawanej sprawie miał zastosowanie na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw), złożenie dokumentów mające wydatki te uzasadniać, lecz o fakt, że nie wykazują one w sposób wiarygodny wszystkich wskazywanych przez powoda wydatków. Wbrew zarzutowi apelacji, dowody z tych dokumentów (złożonych przy piśmie powoda z dnia 5 października 2009 r. stanowiącego jego odpowiedź na pozwanego odpowiedź na pozew) nie podlegały sprekludowaniu na podstawie powyższego przepisu. Jakkolwiek można zgodzić się ze skarżącym, że powód dochodzący odszkodowania winien zgłosić już w pozwie dowody na okoliczność wysokości poniesionej szkody, to jednak nie ulega kwestii, że zostały one złożone w terminie dwutygodniowym, w związku z zarzutem pozwanego o niewykazaniu wysokości szkody oraz poddającym w wątpliwość poniesienie przez powoda wydatków określonych w pozwie.

Podnieść należy, że również Sąd pierwszej instancji w toku procesu miał wątpliwości co do zasadności wskazanych przez powoda wydatków, skoro zlecił biegłemu sądowemu E. P. wydanie opinii także na okoliczność poniesionych przez powoda kosztów naprawy spornej instalacji (k. 328). Biegły ten na okoliczność powyższą w ogóle się jednak nie wypowiedział ani w opinii pisemnej ani ustnej. Mimo to, Sąd na podstawie złożonych faktur oraz oświadczenia (k. 96), zestawienia (k. 92), rozliczenia godzinowego (k. 100), wyciągu z rachunków oraz zeznań świadków ustalił wysokość szkody, także w zakresie wydatków na usunięcie wad instalacji. Tymczasem zgodzić się należało z apelacją, że dowody te nie były wystarczające dla uznania, że powód udowodnił poniesienie szkody w zasądzonej kwocie. Świadczenie: B. S., K. S. (1), P. O., naprawiali wadliwą instalację oddymiającą, jednakże w sposób tylko bardzo ogólnikowy zeznawali odnośnie do czasu i rozmiaru wykonywanych prac. B. S. zeznał jedynie, że pracował u powoda jako pracownik budowlany i w ramach tego zatrudnienia wykonywał prace w (...) w K. przy uszczelnianiu kanałów, ale nie pamiętał ile dni pracował. Podał przy tym, że prace wykonywał na 11 piętrach, podczas gdy pozwany wykonywał instalację

oddymiającą na trzech piętrach. Świadek K. S. (1) zeznał z kolei, że wykonywał prace ponad jeden miesiąc i wystawił fakturę rzędu 3-4 tysiące złotych. Faktura taka nie została jednak złożona. P. O. zeznał zaś jedynie, że wykonywał prace w hotelu (...) w K. od grudnia do maja trzy lata temu. Tymczasem świadek W. P. nadzorujący prace naprawcze podał, że trwały one tylko około tygodnia.

Nie sposób było zatem na podstawie zeznań wymienionych świadków ustalić chociażby ile punktów było naprawianych, co i jak długo świadkowie robili, a więc - że wykonywali niezbędne prace w wymiarze 220 roboczogodzin oraz sprzątanie stanowisk pracy - 20 roboczogodzin, jak to podano w oświadczeniu o sposobie wyliczenia kosztów wykonania szczelnych połączeń między klapą a kratką transferową (k.96). Nie wiadomo też na jakiej podstawie podano w nim, że ceną jednej roboczogodziny została ustalona umownie na kwotę 35 zł. Nie powołano się na żadną umowę, nie mówili o niej także świadkowie, którzy roboty wykonywali. Nie określali oni wartości swej pracy. Natomiast świadek B. A. - główna księgowa powodowej spółki - na podstawie zeznań której Sąd także ustalił zakres kosztów poniesionych przez powoda w związku z niesprawną instalacją, zeznała jedynie, że sporządziła powyższe oświadczenie, jednakże nie wyjaśniła na podstawie jakich danych. Można jedynie domyślać się, że uczyniła to w oparciu o zestawienie kosztów sporządzone odręcznie przez S. M. (k.92), przy czym nadal nie wiadomo na jakiej podstawie on z kolei ustalił liczbę i wartość roboczogodzin.

Powyższe wątpliwości czyniły zasadnym zarzut pozwanego o niewykazaniu przez powoda usprawiedliwionych wydatków poniesionych w związku z nienależycie wykonaną instalacją oddymiającą. Ponieważ Sąd pierwszej instancji pominął, że biegły E. P., na okoliczność tę - mimo zawarcia jej w tezie dowodowej - nie wypowiedział się, Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłego R. P., któremu zlecił wypowiedzenie się co do wysokości szkody powoda oraz o niezbędności i zasadności poniesionych przez niego kosztów mających na celu przywrócenie instalacji oddymiającej do prawidłowego stanu, zgodnie z cennikami za okres od marca do maja 2007 r. (k. 635-636). Opinię tego biegłego, łącznie z dodatkowymi jego wyjaśnieniami na rozprawie, uznał Sąd Apelacyjny za wiarygodną i rzetelną. W powyższym zakresie opinia ta nie była podważana przez pozwanego, który w swym piśmie z dnia 23 lutego 2016 r. kwestionował jedynie stanowisko biegłego, że to pozwany ponosi winę za nieszczelność systemu wentylacji. Tylko też powołując się na ten argument, zakwestionował przedstawione w opinii wyliczenia. kosztów naprawy instalacji. Tymczasem biegły w sposób przekonywujący wyjaśnił, że z uwagi na fakt, iż poza danymi wynikającymi z faktur, brak jest jednoznacznego zdefiniowania (potwierdzenia) zakresu rzeczowego z okresu, kiedy były wykonywane roboty przywracające walor użytkowy instalacji oddymiania (kwiecień 2007 r.), przy uwzględnieniu oględzin (jednak bez dokonywania odkrywek niszczących identyfikujących wszystkie dostępne elementy systemu wentylacji oddymiającej), nie można jednoznacznie stwierdzić w ilu miejscach dokonywano napraw i uszczelnień, czy i przez kogo uzgodnione rozwiązania (i jakie rozwiązania) były stosowane oraz czy zrealizowane roboty naprawcze zostały wykonane zgodnie z założeniami i wymaganiami sztuki budowlanej oraz warunków technicznych. W takiej sytuacji uzasadnionym było przyjęcie przez biegłego omówionych szeroko w opinii założeń, dla sporządzenia wiarygodnego kosztorysu robót naprawczych. Założeń tych i przyjętego wariantu rozliczenia (pierwszego z trzech przedstawionych) żadna ze stron nie zakwestionowała. Wartość robót budowlanych usuwających wady instancji, przy przyjęciu, że trwały one tydzień i angażowały 5-7 osób, biegły wyliczył na kwotę 9.605,39 zł brutto. Obejmuje ona również nadzór, transport oraz organizację naprawy. Z kolei wartość niezbędnych robót występujących z fazy uruchamiania i przekazywania do eksploatacji mających na celu przywrócenie systemowi instalacji oddymiającej pełnego waloru użytkowego (z uwzględnieniem niezbędnych testów), stanowiła kwotę 9.368,53 netto. Wartości powyższych strony nie kwestionowały. W ocenie Sądu Apelacyjnego opinia biegłego, w omówionym wyżej zakresie pozwala na ustalenie, że wydatki niezbędne do naprawienia wadliwej instancji wyniosły 9.605,39 zł. Koszt natomiast wdrożenia i sprawdzenia szczelności instalacji to wydatek rzędu 9.368,53 zł netto. Z tego ostatniego tytułu powód dochodził jednak tylko kwoty 8.540 zł wydatkowanej na pomiary i konsultacje wentylacji oddymiającej. Z powyższego wynika, iż powód wykazał szkodę związaną z koniecznością naprawy nienależycie wykonanej przez pozwanego instalacji w kwocie 18.145,39 zł. Za udowodniony zarówno co do zasady jak i wysokości - należało przyjąć także wydatek jakim inwestor obciążył powoda jako generalnego wykonawcę, z uwagi konieczność wynajęcia zwiększonej ochrony hotelu w okresie od 30 marca 2007 r. do 25 maja 2007 r., a to w związku z zagrożeniem pożarowym w użytkowanym już hotelu (przyjmującym gości) spowodowanym nieszczelną instalacją oddymiającą. Istnienie takiego zagrożenia potwierdził biegły R. P.,

który stwierdził wręcz, że hotel w ogóle nie powinien być do czasu naprawy instancji użytkowany (k.729). Pozwany kwestionując wszystkie wydatki powoda (w tym także na ochronę), nie umotywował swojego stanowiska. Nie twierdził nawet, że ochrona nie była potrzebna. Z jego wniosków dowodowych (punkt 6 odpowiedzi na pozew) można wywieść, że poddawał w wątpliwość wiarygodność faktur wystawionych przez firmy ochroniarskie oraz fakt uiszczenia przez powoda należności z faktur tych wynikających. Wątpliwości pozwanego nie były uzasadnione, jeśli się zważy, że powód wyciągami z rachunku bankowego wykazał, że opłacił faktury wystawione przez firmy ochroniarskie (k. 186, 195, 198). Tak więc istniały podstawy do ustalenia, że kwota 84.061,66 zł wydatkowana przez powoda na zapewnienie ochrony obiektu w związku z zagrożeniem pożarowym spowodowanym nieszczelnością instalacji oddymiającej, stanowiła uszczerbek powoda. W rezultacie zatem przyjąć należało, że powód udowodnił szkodę, naprawienia której dochodzi w niniejszej sprawie, w wysokości 102.207,05 zł (9.605,39 zł – koszty naprawy + 8.540 zł – koszty pomiarów i konsultacji + 84.061,66 zł – koszt przeciwpożarowej ochrony obiektu).

W ocenie Sądu Apelacyjnego odnośnie do zarzutu apelacji dotyczącego błędnych ustaleń co do wysokości szkody, uznać należało jego zasadność co do pozostałych wydatków wskazywanych przez powoda, a mianowicie kosztów noclegów szefa ochrony w okresie od 30 marca do 18 kwietnia 2007 r. (6.931,46 zł) oraz „bezpośrednich kosztów firmy (...) Sp. z o.o.” (36.600 zł). Strona powodowa w żaden sposób nie wykazała niezbędności poniesienia tych kosztów. Nie przedstawiła dowodu na okoliczność, że oprócz wynajmowanych ochroniarzy, dla zapewnienia prawidłowej ochrony przeciwpożarowej niezbędna była obecność szefa ochrony. Zważyć przy tym należy, że powód dochodzi zwrotu kosztów jego noclegów za okres do 18 kwietnia 2007 r., podczas gdy do tego czasu nie została naprawiona instalacja oddymiająca, a ochroniarze pełnili swe dyżury do 25 maja 2007 r. Nie wiadomo zatem dlaczego tylko przez część okresu istnienia nieszczelności instalacji potrzebna była całodobowa obecność szefa ochrony. Powód nie wyjaśnił zasadności takiego stanu rzeczy. Natomiast na „bezpośrednie koszty firmy (...) Sp. z o.o.” wynoszące według wyliczenia powoda 36.600 zł brutto składały się świadczenia na rzecz osób uczestniczących w usuwaniu awarii, w tym: wynagrodzenie kierownika budowy W. P., należności majstra budowlanego - K. S. (2) oraz koszty delegacji i wynagrodzenia S. M. sprawującego nadzór nad całością wykonywanych prac. Wydatki powyższe nie zostały w żaden sposób wykazane. Podnieść zaś należy, że tak jak wskazano wyżej, wyliczona przez biegłego R. P. kwota 9.605,38 zł obejmuje wszelkie koszty związane z usuwaniem awarii instalacji oddymiającej, a zatem wszystkie koszty robocizny oraz nadzoru. Brak jest podstaw do uznania za uzasadnione wydatki na majstra budowlanego, kierownika budowy i osoby nadzorującej w wysokości prawie czterokrotnie wyższej niż sam koszt naprawy instalacji. Pamiętać przy tym należy, że jak zeznał W. P., naprawa trwała około tygodnia, a wynagrodzenie dla wymienionych wyżej trzech osób obejmuje okres od 31 marca 2007 r. do 30 maja 2007 r.

Powyższe w ocenie Sądu Apelacyjnego prowadzi do wniosku, że powód nie udowodnił, aby omówione wydatki na noclegi szefa ochrony i „koszty bezpośrednie” powodowej spółki, były niezbędne do usunięcia skutków nienależytego wykonania umowy przez pozwanego, a zatem by stanowiły szkodę powoda, której naprawienia mógłby skutecznie dochodzić od pozwanego.

Pozostałe ustalenia Sądu pierwszej instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Apelacja pozwanego zmierza przede wszystkim do zakwestionowania jego odpowiedzialności za szkodę powoda. Stoi on bowiem na stanowisku, że brak jest podstaw do kwestionowania sposobu wykonania przez niego pomiarów wydajności instalacji bezpośrednio przed podpisaniem protokołu odbioru końcowego robót oraz do ustalenia, że wykonana przez niego instalacja była nieszczelna już w chwili dokonywania odbioru, tj. 9 czerwca 2006 r. Zdaniem skarżącego nieszczelność instalacji była wynikiem dalszych prac, zdejmowania sufitu, podczas czego mogło dojść do uszkodzenia robót wykonanych przez pozwanego. Tezy powyższe nie znajdują uzasadnienia w zgromadzonych w sprawie dowodach. Wręcz przeciwnie, opinie biegłych E. P. oraz R. P. przeczą twierdzeniom skarżącego. Z opinii tych wynika bowiem jednoznacznie, że nie jest możliwe i wiarygodne, aby wydajność poszczególnych wentylatorów mierzona na różnych kondygnacjach była taka sama, jak to wskazują pomiary pozwanego. W kwietniu 2007 r., po naprawie silników wentylatorów (za ich awarię pozwany nie ponosi odpowiedzialności), pomiary strumieni powietrza wykonane przez (...), wskazywały przepływy znacznie mniejsze od zakładanych. Brak rzetelnych i kompletnych

pomiarów strumieni powietrza wywiewanego przez instalacje oddymiające oraz instalację nawiewającą powietrze do klatki schodowej A spowodował, że w czasie prac odbiorowych nie zorientowano się o rzeczywistych parametrach ich pracy oraz co do tego, że instalacje te nie spełniały wymagań projektowych. Pomiary załączone do protokołu odbioru nie zawierały wskazania metodyki ich dokonania. Biegli opisali w jaki sposób pomiary takie powinny być przeprowadzone i co powinno znaleźć się z protokołu z ich przeprowadzenia. Wskazali, że należało zrobić pomiary powietrza wywiewanego z każdej kondygnacji (a nie tylko z trzech jak to zrobił pozwany), przy zamkniętych przepływach przez kondygnacje w danym momencie nierozpatrywane (k. 439). Biegły R. P. wskazał nadto, że jest niemożliwe, aby prawidłowe pomiary mogła wykonać jedna osoba (k. 724). Tymczasem sporne pomiary wykonane przez pozwanego nie zwierają żadnych danych dotyczących warunków ich przeprowadzenia oraz przyjętej metody badania, co jest niewątpliwie błędem i podważa wiarygodność wyników na jakie powołuje się skarżący.

Obaj biegli jednoznacznie też stwierdzili, że załączone do materiału dowodowego zdjęcia z błędnie wykonanymi elementami instalacji wentylacyjnej (k.77-79), przedstawiają nieszczelności kanałów łączących kratki wywiewne z instalacją oddymiającą, przed klapą przeciwpożarową. Wygląd tych nieszczelności świadczy według nich, że powstały od wewnątrz kanału w trakcie prac montażowych, Ściany kształtek są wywinięte od wewnątrz na zewnątrz kanału, co świadczy o tym, że nieszczelności powstały w trakcie montażu instalacji. Świadczy o tym także charakter nieszczelności, sugerujący, że powstały one od wewnątrz, z uwagi na rozchylenia na łączeniach. Gdyby bowiem były efektem działania osób montujących strop (jak to twierdził pozwany), to rozchylenia byłyby do wewnątrz, a nie odwrotnie, jak to pokazują zdjęcia (k. 509).

Reasumując, przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że nieszczelność instalacji oddymiającej wykonanej przez pozwanego jest wynikiem nienależytego wykonania umownego zobowiązania, jest prawidłowe i znajduje potwierdzenie w zgromadzonych w sprawie dowodach. Ich wiarygodności pozwany nie podważył skutecznie. Opinię biegłego E. P. kwestionowaną w tym zakresie w apelacji, potwierdził biegły R. P., dowód z opinii którego dopuścił Sąd Apelacyjny. Pozwany co prawda nie zgadzał się z nią, ale nie przedstawił żadnych argumentów, które wnioski biegłego mogły podważyć. Jego wywód sprowadzał się tylko do niezgody na ustalenie, że to on wadliwie wykonał instalację, a nie że została ona uszkodzona przez dalszych pracowników montujących strop. Biegli – na podstawie zdjęć kształtek, wyjaśnili mechanizm powstawania nieszczelności w trakcie montażu instalacji. Wykluczyli, aby tego typu odkształcenia mogły powstać w trakcie późniejszych prac nad stropem. Temu rozumowaniu biegłych pozwanych nie przedstawił żadnych argumentów. Podnieść należy, że dowody zgłaszane przez pozwanego, które Sąd pierwszej instancji pominął (co apelacja kwestionuje), zawarte w punktach 6 i 7 odpowiedzi na pozew nie mogły dowieść racji skarżącego, gdyż nie dotyczyły one powyższych spornych okoliczności.

Mając na uwadze Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji co spełnienia przesłanki odpowiedzialności pozwanego za szkodę powoda, o jakiej stanowi art. 471 k.c. Uzasadnione było też przyjęcie przez ten Sąd, że powód uprawniony był do naprawienia instalacji oddymiającej. Zważywszy na rodzaj wady skutkujący zagrożeniem pożarowym, nie ulega kwestii, że do naprawy należało przystąpić niezwłocznie. Korespondencja stron w tym zakresie świadczy o tym, że pozwany skupił się na kwestionowaniu swej odpowiedzialności, nie spieszył się aby obejrzeć wady instalacji, a gdy to już uczynił nie podjął żadnych kroków celem naprawienia instalacji, a nawet nie zobowiązał się, że dokona tego w bliżej określonej przyszłości.

Niezasadnym był także zarzut apelacji naruszenia art.647 k.c. w zw. art. 481 § 1 k.c., które zdaniem skarżącego polegało na zasądzeniu odsetek od innej daty niż data wyrokowania. Według niego odsetki od roszczenia odszkodowawczego winny być, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, zasądzone od daty wyrokowania. Istotnie, zgodnie z art. 363 § 2 k.c. wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania (co uzasadnia zasądzenie odsetek od tej właśnie daty, tj. od daty wyrokowania), chyba, że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Ta ostatnia sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej. Powód co prawda dochodził odszkodowania na podstawie art. 471 k.c., jednak składały się na nie skonkretyzowane wydatki poniesione już przez niego w 2007 r. Była to zatem szkoda rzeczywista, uszczerbek który już nastąpił i jego wyrównania żądał powód. Nie chciał waloryzowania poniesionych wydatków według cen obecnych. Także według cen z I kwartału 2007 r. biegły R. P. obliczył koszt naprawy wadliwej instalacji. W związku z powyższym uzasadnionym było w tym

przypadku zasądzenie odszkodowania według cen z daty poniesienia szkody, a nie daty wyrokowania. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. odsetki za opóźnienie przysługują w przypadku pozostawania dłużnika w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia. Termin w jakim dłużnik winien wykonać zobowiązanie określa art. 455 k.c. Ponieważ żądanie powoda dotyczy odszkodowania, które z natury swej nie jest zobowiązaniem terminowym, obowiązek jego spełnienia powstał po wezwaniu pozwanego do wykonania. W wezwaniu z dnia 28 maja 2009 r., powód określił termin na spełnienie świadczenia do 5 czerwca 2009 r. Wobec niewykonania zobowiązania w tym terminie, prawidłowym było zasądzenie odsetek od dnia 6 czerwca 2007 r. do dnia zapłaty.

Oczywiście bezzasadnym był także zarzut przedawnienia roszczenia powoda, w żaden sposób nieuzasadniony w motywach apelacji. W rozpoznawanej sprawie nie znajduje zastosowania przepis art. 646 k.c. regulujący terminy przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło. Umowę jaką strony zawarły zasadnie uznał Sąd pierwszej instancji za umowę o roboty budowlane (czego skarżący nie kwestionuje), a zatem roszczenia z niej wynikające, w tym odszkodowawcze, przedawniają się z upływem trzech lat (art. 118 k.c.). Bieg tego terminu rozpoczął się z dniem odbioru końcowego robót, który w sprawie niniejszej nastąpił w dniu 9 czerwca 2006 r. Skoro pozew został wniesiony w dniu 9 czerwca 2009 r., prawidłowo Sąd przyjął, że przedawnienie roszczeń powoda nie nastąpiło.

Zasadnym natomiast okazał się zarzut naruszenia art. 498 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji pominął, że pozwany w odpowiedzi na pozew sporządzonej przez stronę, skutecznie podniósł zarzut potrącenia kwoty 48.095,17 zł, będącej na podstawie § 11 umowy stron w posiadaniu powoda tytułem gwarancji należytego wykonania umowy (strona 7 odpowiedzi na pozew). Jest to ta sama kwota jaką powód potrącił ze swą należnością w pierwszej fakturze z dnia 21 sierpnia 2007 r. wystawionej przez prezesa zarządu spółki na kwotę 147.564,52 zł, a następnie anulowanej. W odpowiedzi na zarzuty pozwanego, powód nie kwestionował, że kwotę zgłoszoną tytułem potrącenia posiada na podstawie postanowienia umownego wskazanego przez pozwanego. W związku z powyższym zarzut potrącenia należało uwzględnić.

Reasumując, w związku z ustaleniem powyżej, że należne powodowi odszkodowanie wynosi kwotę 102.207,05 zł, po uwzględnieniu potrącenia kwoty 48.095,17 zł zgłoszonej przez pozwanego, zasadnym było uwzględnienie powództwa co do kwoty 54.111,88 zł wraz z odsetkami od dnia 6 czerwca 2009 r. Dlatego też Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo o zapłatę kwoty 91.283,48 zł o odsetkami.

W pozostałym zakresie apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Zmiana orzeczenia co do należności głównej skutkowałą zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Z uwagi na wynik sprawy zastosowanie znajdzie zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania określona w art. 100 zd. 1 k.p.c. Powód wygrał proces w 37%, a pozwany w 63% i w takim też stosunku będą rozliczone koszty w obu instancjach przez referendarza sądowego (art. 108 § 1 k.p.c.).

Marzena Konsek – Bitkowska Barbara Trębska Dorota Markiewicz